

# Andrzej Rybiński, Dżinsowy plecak

Podróżujesz tak jak zwykle - autostopem  
Twój dżinsowy plecak spłowił - tak jak ty  
We włosach osiadł ci żółty pył  
O sobie nie chcesz mi mówić nic

Prześladuje mnie ten obraz już od roku  
Więc tą samą drogą jadę, jak demon szos  
Tak nazywałaś mnie, śmiejąc się  
Tak nazywałaś mnie, tylko mnie

Za szybą noc i deszcz  
Za kierownicą ja  
Do piekła z tobą biec  
Do nieba gnać

Mój samochód na twój widok sam przystaje  
Jakby wiedział, że po ciężkim jesteś dniu  
A ty pojawiaasz się jak anioł z chmur  
Że tylko skrzydła ci przypiąć z piór

Nocne bary przepływają jak okręty  
Papierosa ogień żarzy się i tli  
Spikera głos w radio cicho brzmi  
A na fotelu ty zmęczona śpisz

Za szybą noc i deszcz  
Za kierownicą ja  
Do piekła z tobą biec  
Do nieba gnać

Gdy jesteś obok mnie  
A radio cicho gra  
W zasięgu ręki mam  
Mój cały świat